

## Ceny Prenumeraty.

W Lwowie: miesięcznie 2 K, za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.  
Z jednokrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 2 K 70 hal., kwartalnie 8 K, rocznie 32 Kor.  
w Niemczech: kwartalnie 12 Kor., w innych państwach Związku poczt. kwartalnie 15 K, rocznie 60 K.  
Z dwukrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 3 K 20 hal., kwart. 9 K 50 hal.; rocznie 38 K.  
Zmiana adresu pocztowego 40 h.  
Ceny oddzielnych numerów:  
Wyd. popołn. 6 h., z prze- 10 h.,  
Wyd. poranne 4 h., syłka 6 h.

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerczy. Nadesłane za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 h. Nekrologja za wiersz petit 60 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal. Za wiersz 50 h., najmniej 5 wierszy (K. 2.50). Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rekopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Cena numeru 6 hal.

## Z widowni wojennej na lądzie i morzu.

### Widoki zawarcia pokoju.

### Wskazówki antiepidemiczne.

## Walki rosyjsko-austriackie.

Potwierdza się teraz, że walki około Lwowa nie stanowiły głównego centrum walk austriacko-rosyjskich. Walka toczyła się wzdłuż linii Wisły i Dniestru. Główny front armii austriacko-niemieckiej gen. Dankla, liczącej około 700.000 ludzi, opierał się o linię Opole—Chełm. Wiadomo, że armia Dankla została rozbita i odrzucona za San.

Armia austriacka, która się broiła na linii Glinna—Janów—Borki Dominikańskie, po klęsce cofnęła się ku Przemyślowi, ścigana przez armję rosyjską. Austriacy usiłowali się bronić około Sądowej Wiszni, czyniąc front od Sądowej Wiszni do Sambora. Linia ich zarówno w Sądowej Wiszni, jak i w Samborze została złamana, a armja rosyjska stanęła obecnie około Medyki wobec pierwszych fortów przemyskich.

Wiadomo również, iż Sandomierz na północy, a Stary Sambor na południu są już zajęte przez armję rosyjską.

## Mobilizacja w Austrii.

Petrograd, 14 września. (Pet. Ag. Tel.) Dzienniki wiedeńskie donoszą o powołaniu w Austro-Węgrzech całego pospolitego ruszenia.

Dzienniki niemieckie donoszą, że do rozmaitych oddziałów piechoty, artylerji i inżynjerji przyjmuje się ochotników-instruktorów.

## NASTRÓJ W NIEMCZECH.

Dzienniki rosyjskie piszą: Posiadamy wiarogodne informacje, iż w Niemczech wzrasta coraz bardziej nastrój wrogi przeciwko kierowniczym kołom wojskowym, uważanym słusznie przez ludność za sprawców nieszczęść, które spadły na kraj.

Osoby, które powróciły z Berlina, jednogłośnie świadczą, że nie tylko prasa socjalistyczna, lecz nawet umiarkowane organy prasy okazują rozdrażnienie i domagają się bardziej szczegółowych relacji o przebiegu przeciągającej się akcji wojennej.

Artykuł „Vorwärtsa”, wskazujący ludności istotnych sprawców wojny europejskiej, wywarł silne wrażenie na społeczeństwie niemieckim i spowodował hałaśliwe demonstracje w Berlinie i w innych miastach. Pozbawionych pracy robotników są już dziesiątki tysięcy.

## Strafy floty niemieckiej.

Niesłychana ostrożność admirała Ingenholla, który woli trzymać swe statki w bezpiecznym ukryciu, niż je na spotkanie z flotą angielską narażać, zdołała przezornie uchronić morską potęgę cesarza Wilhelma jeżeli nie od kompromitacji i zarzutu niedołęstwa i tchórzostwa, to przynajmniej od ruiny materialnej. Tymczasem jednak w ciągu pierwszych sześciu tygodni wojny flota angielska zdołała unicestwić lub unieruchomić wcale znaczną ilość niemieckich i

austriackich statków wojennych. Oto według obliczeń „Daily Mail” spis zatopionych, wziętych do niewoli lub w inny sposób utraconych okrętów: 1) krążownik pancerny „Goeben” — 23.000 tonn; krążowniki lekkie: 2) „Breslau” — 4.550 tonn, 3) „Magdeburg” — 4.500 tonn, 4) „Mainz” — 4.350 tonn, 5) „Köeln” — 4.350 tonn, 6, 7, 8) trzy kontrtorpedowce 1.200 tonn, 9) okręt dla zakładania min — „Koenigin Louise” — 2.163 tonn, 10) krążownik austriacki „Zenta” — 2.350 tonn, 11) torpedowiec austriacki nr. 19—78 tonn i 12) niemiecka łódź podwodna nr. 15 — 450 tonn. Ogółem 12 jednostek bojowych o pojemności ogólnej 47.041 tonn.

Do powyższych dodać potrzeba krążowniki pomocnicze, przerobione z wielkich parowców transatlantycznych. Są to: zatopiony przez Anglików „Kaiser Wilhelm der Grosse” — 14.350 tonn, rozbrojony w Brazylji — „Blucher” — 12.334 tonn i wzięty do niewoli przez angielski krążownik „Eszer” — „Kronprinz Wilhelm” — 15.000 tonn.

Prócz powyższych zostały wzięte do niewoli, odprowadzone do Falmouth, krążowniki pomocnicze „Kronprinzessin Caecilie” i „Prinz Adalbert”, oraz rozbrojone w Nowym Jorku „Vaterland”, „Kaiser Wilhelm II” i „Georg Washington”.

## Walki na morzu.

Kopenhaga, 14 września. (Pet. Ag. Tel.) Agencja Wolffa donosi urzędowo pod datą 13, że niemiecki krążownik „Hela” został zatopiony przez torpedę, wystrzeloną przez nieprzyjacielski statek podwodny. Niemal całą załogę uratowano.

Londyn, 14 września. Podczas bitwy na archipelagu Wilhelma pod Herberts See Niemcy stracili zabitych 30 ludzi. Wzięto do niewoli dwu oficerów niemieckich, 15 podoficerów i 56 czarnych policjantów.

## LIST DO EUCKENA.

„Giornale d' Italia” podaje treść listu, wysłanego przez słynnego profesora filozofji na uniwersytecie turyńskim dr. Michela Angela Billia do laureata Nobla, sławnego filozofa niemieckiego Rudolfa Euckena. Między innymi profesor Billia pisze:

„Grzmoł armat — przypomniał mi, dostojny kolego, list pański z listopada r. 1911. Wówczas sumienie pańskie potępiało gwałty Włochów, którzy ośmielili się targnąć na Trypolitanię. Sądził pan, że jest rzeczą niesłuszną, aby naród cywilizowany narzucał w taki sposób swą wolę narodowi o niższym stopniu cywilizacji. Dziś nadszedł dzień, gdy z kolei nasuwa się pytanie, sławny profesorze i moralisto, co mówi twoje sumienie, słysząc o bombardowaniu Liege i Namuru

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że list powyższy profesor Eucken pozostawił... bez odpowiedzi.

## Użycie jeńców.

Petrograd, 14 września. (Pet. Ag.) Minister spraw wewnętrznych zażądał od naczelników tych guberni i obwodów, które nie posiadają ziemstw, aby niezwłocznie zbadali sprawę, jakie roboty rządowe i publiczne możnaby przejąć w odpowiednich miejscowościach, z użyciem do nich bezpłatnej i produktywnej pracy jeńców.

## Położenie finansowe Niemiec.

Nowy Jork, 14 września. Interpelowani przez wydawnictwo „New York Tribune” bankierzy jednogłośnie oświadczyli, że niemożliwe jest, aby Niemcy mogły zrealizować chociażby część zamierzonej w Stanach Zjednoczonych emisji pożyczki w sumie 250 milionów dolarów.

## Stanowisko socjalistów.

Kopenhaga, 14 września. Znany wódz socjalistów belgijskich Vandervejde wyjeżdża do Ameryki w celu wygłoszenia tam odczytów o okrucieństwach niemieckich, popełnianych podczas wojny.

Rzym, 14 września. (Pet. Ag. Tel.) Związek socjalistów rozważał sytuację obecną. Uchwalona rezolucja stwierdza, że międzynarodowa wzajemność socjalistyczna, skierowana przeciwko polityce światowego uzbrojenia i wojującego nacjonalizmu, doznała ciężkiej porażki z winy potężnej niemieckiej i austriackiej partji socjalistycznej, które nastrojowi wojennemu dostatecznie nie przeciwdziałały i postawiły socjalistów belgijskich i francuskich w konieczności walczenia w obronie swej ojczyzny.

## Sprawa pokoju.

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, iż Austro-Węgry i Niemcy zwróciły się do państw trójporozumienia z propozycją zawarcia pokoju. Propozycję tę jednak państwa owe odrzuciły.

Taksamo od dość dawna donoszą, iż Niemcy zwróciły się do Belgji, ofiarowując jej zawarcie pokoju. Podobno proponowały polział Belgji: część południowo-wschodnią miałaby przypaść Niemcom, zaś reszta pozostałaby samodzielną. Propozycję tę król Albert odrzucił a lininc.

Obecnie nadchodzą wiadomości o ponownych propozycjach. Oto one:

Paryż, 14 września. (Pet. Ag. Tel.) „Figaro” donosi, że generał von der Goltz, uzyskawszy glejt, wyjechał do Antwerpii i tam rządowi belgijskiemu przedłożył warunki porozumienia. Rząd belgijski jednak odmówił nawet zaznajomienia się z treścią tej oferty.

## Wrzenie w Arabji.

Petrograd, 14 września. Donoszą z Londynu, że w Arabji rozpoczyna się wrzenie przeciwko Turcji.

Skądinąd nadchodzą wiadomości, że w Arabji i Syrii tworzą się legiony ochotnicze, spieszące z pomocą Francji.

## Kościół prawosławny w Galicji.

Petrograd, 14 września. Odbyła się tu konferencja duchownych prawosławnych. Brali w niej również udział: metropolita kijowski Flawjan, arcybiskup odeski Nazariusz i kiszyniewski Platon. Obrady toczyły się nad organizacją eparchji prawosławnej w Galicji wschodniej.

## Zarządzenia administracyjne.

Petrograd, 14 września. (Pet. Ag. Tel.) Dziś w nocy naczelnik miasta rozkazał komisarzom policji

niewzłocznie aresztować wszystkich niemieckich i austriackich oficerów rezerwowych z pospolitego ruzszenia i dymisjonowanych. Aresztowani mają być natychmiast przewiezieni do gubernji północnych. Skutkiem tego aresztowano wielu inżynierów i właścicieli fabryk.

### STATYSTYKA LUDNOŚCIOWA ROSJI.

Według wydanego w tych dniach „Statistycz. Jeżegod. Rossji” za rok 1913, na początku roku zarządawczego ludność państwa rosyjskiego bez Finlandji wynosiła 170.902.900, razem z Finlandją 174.099.600 osób. Z tej liczby w Rosji europejskiej zamieszkuje: 125.683.800 osób, w Królestwie Polskiem: (9 gubernji) 11.960.500, na Kaukazie 12.512.800, na Syberji 9.788.400, w prow. środkowoazjatyck. 10.957.400, w Finlandji 3.196.700.

Od czasu ostatniego spisu ludności w 1897 roku ludność Rosji zwiększyła się o 45.904.000 osób, t. j. o 35,8 proc.

W porównaniu z rokiem 1912 przybyło 3.039.700 osób, tj. 1,8 proc., czyli na każde 1000 osób — 17,8. Ludność Rosji mieszka na przestrzeni 19.155.588 wiorst kw., a więc przeciętnie wypada na jedną wiorstę kwadrata 9,1 osób.

Najgęściej jest zaludnione Królestwo Polskie, gdzie przeciętnie wypada 120 mieszkańców na wiorstę kw., przyczem w gubernji piotrkowskiej na wiorstę kw. przypada 190 mieszkańców.

W gubernji kijowskiej na 1 wiorstę kw. przypada 104,1 mieszkańcy, w gub. podolskiej 107,1, wołyńskiej 64,6, chelmskiej 90,0, grodzieńskiej 59,6, moskiewskiej 114,7, petrogradzkiej 78,5, ber. arabskiej 66,3. Najrzadszą ludność posiada gubernja archangielska 0,6

### Z KRÓLESTWA.

— Z Łodzi. W Łodzi daje się odczuwać coraz większy brak węgla kamiennego. Wielu fabrykantów dowozi węgiel, zakupiony w miastach okolicznych, do Łodzi kołami. Fabryka Poznańskiego zaprzestała wydawania węgla ze swych składów robotnikom. Również i gazownia miejska nie wydaje już koksu swym robotnikom i wstrzymuje zupełnie sprzedaż koksu, gdyż potrzebny jest on do fabrykacji gazu wodnego.

Komitet łódzki Czerwonego Krzyża postanowił zwrócić się do akcji żywnościowej Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy biednym z prośbą o odstąpienie węgla kamiennego na opał dla szpitali łódzkich Czerwonego Krzyża.

— Dzieje gwałtów pruskich. Księgarnia E. Wende i Sp. prosi nas o zaznaczenie, że postanowiła wydać w najbliższym czasie broszurę, poświęconą obrazowaniu w sposób ścisły wszystkich gwałtów, dokonanych przez Niemców w Polsce. Broszura ta ilustrowana będzie licznymi zdjęciami fotograficznymi i faksymilami ciekawszych dokumentów, wydana zaś będzie jednocześnie w kilku językach.

### Z Tarnopola.

Mieliśmy wczoraj sposobność rozmawiania z pewnym obywatelem z Tarnopola.

Wiadomości o zniszczeniu i zbombardowaniu Tarnopola okazują się zupełnie nieprawdziwe. Tarnopol dwukrotnie stanął teren walki, ale poza spalaniem kilku domów na przedmieściu nic na niej nie ucierpiał. W pięknym gmachu T. S. L., w którym odłamki szrapnela sprawiły trzy dziury, mieści się obecnie szpital Czerwonego Krzyża.

Rządy sprawuje gubernator p. Czartoryżski. Burmistrz dr. Mantel pozostał i urzęduje nadal. Władze sądowe i podatkowe funkcjonują bez przerwy. — Życie przybrało charakter normalny i jest bardzo tanie. Litr mleka kosztuje 16 hal., worek ziemniaków 100 kg. można dostać i za 2 kor., 1 kg. masła kosztuje 2,40 kor., kopa jaj 1,20 kor., chleb 26-28 hal., mięso wołowe funt 66 hal., jarzyn i soli podostatkiem; wędliny przywożą z Płoskiorowa, a za funt kielbasy płać 24 kop.

Szczegóły te dajemy na odpowiedzialność owego obywatela, bo istotnie są zbyt nieprawdopodobne.

Ludność zachowuje się zupełnie spokojnie. Urzędnicy państwowi nie dostali pensji na 1 września i żyją resztkami oszczędności.

W okolicy Tarnopola skutek zachowania się ludności wiejskiej ucierpiał folwarki i dwory. Tylko tam, gdzie właściciele ziemscy pozostali, szkody są minimalne. W Kołodziejówce np. strat żadnych niema. Niektóre miasteczka jak np. Skala i Trembowla ucierpiał wielce. Inne znów na drodze do Lwowa, jak Złoczów, Zborów i Jezierna, są niezniszczono.

### Przestrogi dla wszystkich wobec epidemji.

Trzy ciężkie choroby zakaźne przewodu pokarmowego: cholera azjatycka, czerwonka (dysenterja), oraz dur czyli tyfus brzuszny — choć każda zupełnie innym spowodowana zarazkiem — wykazują tyle po-

dobieństwa pod względem szerzenia się, że dla wszystkich trzech obowiązują te same przepisy ochronne. Sposoby te ochrony osobistej są nader proste i nie wykraczają właściwie poza przepisy codziennej czystości. Można je ująć w następujących przykazaniach:

1. Wiedz, że jedyną drogą, którą człowiek zdrowy zaraża się cholera, czerwonką i durem brzuszny, są usta (przez powietrze zarazki wymienionych chorób się nie przenoszą), i bądź pewny, że, jeśli dopilnujesz skrupulatnej czystości wszystkiego, czego usta twoje dotykają, nie zapadniesz na żadną z powyższych chorób choćby one dokoła ciebie jak najgroźniej się srożyły.

2. Uważaj więc przedewszystkiem na czystość własnych rąk, unikaj niepotrzebnego dotykania się palcami ust, manipulowania w zębach, zaniechaj całowania rąk. Myj ręce jak najczęściej wodą i mydłem, bezwarunkowo zaś przed każdym jedzeniem i po wyjściu z miejsca ustępowego. Pilnuj tego samego u dzieci. Jeżeli przypuszczasz, że dotknąłeś się jakiegoś przedmiotu, zawałanego wydzielinami ludzkimi, obmyj ręce dokładnie płynem odkażającym n. p. 3-procentowym roztworem lysoformu, sapoformu, boroformu, lysolu lub karbolu, wzgl. 1<sup>o</sup>/<sub>100</sub> roztworem sublimatu. Doskonałym sposobem dla odkażenia rąk, środkiem, który nie niszczy skóry i którego można użyć wygodnie także w czasie podróży, n. p. w wagonie kolejowym, jest zmywanie rąk spirytusem 60-70%. (Do czystego spirytusu — w braku innego może być i denaturowany — dolewany jedną trzecią objętości wody, maczamy w nim następnie kawałek waty, gąbkę lub chustkę i wycieramy dokładnie ręce).

3. Unikaj niepotrzebnego stykania się z chorym lub ozdrowieńcami z powyższych chorób — przez styczność bowiem z chorym, jego bielizną, pościelą, ubraniami, rzeczami, możesz się zarazić, jeśli okoliczności każą ci zająć się chorym, uważaj na ubranie własne (najlepiej wdziej długi płaszcz doprania), staraj się dotykać go li tylko rękami i po skończonej robocie obmyj ręce roztworem odkażającym, jak podano w rozdziale 2.

4. Nie spożywaj żadnego pokarmu w stanie surowym, jeżeli nie wiesz na pewne, że pochodzi on ze źródła czystego, że podaje ci go ręka czysta i w naczyniu naprawdę czystem. Ponieważ zaś w mieście, a nieraz i na wsi tę pewność rzadko kiedy można mieć, najlepiej nie jedz w ogóle surowych owoców, jarzyn, mleka (podśmietania) i t. p. Zgotuj, względnie upiecz sobie dany pokarm — gotowanie, nawet bardzo krótkotrwałe, niszczy napewno zarazki cholery, czerwonki i tyfusu. Taką samą ostrożność zachowaj i co do pokarmów wprawdzie gotowanych lub pieczonych, lecz sprzedawanych w stanie zimnym, np. wóbec różnych kanapek, sładzieni, kremów, sera wiejskiego i t. p. mogły one bowiem już po wystygnięciu uleść ponownemu zakażeniu.

5. Przestrzegaj jak najstaramiej czystości w kuchni, przedewszystkiem własnej i personelu służbowego, zwracaj baczna uwagę na stan jego zdrowia.

6. Nie pij wody z rzek, potoków, stawów, otwartych lub źle zaopatrzonych źródeł, lub studni i nie używaj takiej wody nawet do mycia rąk i twarzy, do zmywania i przepłukiwania naczyń kuchennych. Gdzie niema wody zupełnie pewnej (taką jest np. woda wodociągu lwowskiego), należy wodę do użytku domowego przegotować i ochłodzonej używać. Przy tem jednak pamiętaj znowu, że woda przegotowana może ponownie uleść zakażeniu, jeżeli nabiera się ją z dużego naczynia nieczystym garnuszkiem lub szklanką, względnie nieczystą ręką. Dlatego należy wodę przegotowaną trzymać w samowarach, konewkach, dzbankach itp. naczyniach, z których możnaby wodę w razie potrzeby do mniejszych naczyń toczyć lub nalewać.

Dla poprawienia smaku wody przegotowanej można dodać do niej soków owocowych, kwasu cytrynowego, cukru itp. Doskonale gasi pragnienie słaba, zmienna herbata bez cukru.

Nie pij różnych po ulicach, względnie w brudnych lokalach, sprzedawanych limonad, moszczu itp. i nie spożywaj lodów, sprzedawanych w takich warunkach.

7. Staraj się o wytępienie much i ochraniaj od nich środki spożywcze, naczynia i nakrycie stołowe, muchy bowiem roznoszą również zarazki cholery, czerwonki i tyfusu.

8. Przestrzegaj regularnego trybu życia, zwłaszcza pod względem miary w jedzeniu i picciu, abyś nie osłabił bakterjobjęczego działania normalnego soku żołądkowego i nie zmniejszył ogólnej, wrodzonej odporności swojej przeciw zarazkom chorobowym.

Porzuć reklamowane krople lub wódki „żołądkowe“, dodawanie kwasu solnego do wody — jest to ochrona niedostateczna, często nawet szkodliwa.

Zachowując powyższe przepisy, można z całym zaufaniem pozbyć się strachu przed cholera, czerwonką i durem brzuszny, tem bardziej, że strach znowu przyczynia się tylko do zmniejszenia odporności człowieka wobec zarazy.

## Najbliższe troski miasta.

I.

### Kwestja pieniężna.

Oszołomieni popłochami, zmianą stanu rzeczy, lukiem dział, widokiem ran, ogólnym przewrotem rzeczy, początkową bojaźnią o życie, rabunkami, kradzieżami, zajęci przyprawdzeniem do ładu zdeorganizowanego miasta, mało zastanawiamy się nad zmirami, które zbudziwszy się, wyciągają swe drapieżne łapy, aby je utopić we wstrząśnionym do głębi organizmie mieszczaństwa.

Z nich są trzy groźne, jak duszyciele: brak pieniędzy, brak żywności i choroby epidemiczne. Dalsze zmiry to brak pracy dla masy ludu, włóczęgostwo, grabież, maruderstwo umysłowe całej rzeszy urzędników i funkcjonarjuszy pozostałych w mieście bez środków itp.

Poważni ojcowie miasta nawet najstarsi nie pamiętają takich trudnych położeń i na myśl niejednej bóleczki nieraz zapewne załamują ręce. Stają przed nimi poważne węzły gordyjskie. Jeżeli jednak chcemy zmniejszyć zło, należy nam się wziąć usilnie do rady i pracy i nie zasypiać ani chwili czasu. Dzisiaj każda uwaga, spostrzeżenie, rada bez względu osobistego powinny mieć prawo obywatelskie, położenie bowiem zbliżyło nas wszystkich do siebie. Nicodowne też, jest silne poczucie wspólnoty choćby tylko w realnym życiu.

Miałem już sposobność na tem miejscu potrafić o kwestję drobiazgu monetarnej. Miasto wydaje bory swoje, zaradzi w ten sposób przykrej niewygodzie i zamknie także w ten sposób licznych prywatnych bonistów, powołanych przez konieczność. Jednak zarządzenie drobnej monety nie wstrzyma odpływu zapasowego pieniądza. Miasto daje a nie odbiera, albowiem produkcja przynajmniej na zewnątrz ustala, handel z prowincją zmalał ad minimum, stosunki ze światem zerwane. Skąd mamy czerpać i przynajmniej wyrównywać odpływ pieniądza?

Zapewne ze strony wojskowości pozostaną jakieś zapasy gotówki, odcigną się one jednak w inny sposób, oby tylko nie z przewyżką. O subwencjach w jakiegokolwiek formie w dzisiejszych czasach nikt nie myślić nam nie wolno. Pożyczki są niemożliwe, a przynajmniej znacznie utrudnione. Niedawno dobrze sytuowane miasto Kijów zwracało się do miasta Moskwy, bogatego, z prośbą o pół miliona rubli na cele sanitarne i spotkało się z odmową. Wszędzie teraz brakuje. Zdani jesteśmy na los, własnej zaradności, na opatrność, opuszczając się nam nie wolno i czekać bezwładnie wyczerpania.

Miasto teraz się dzieli na dwie klasy: posiadających i pozbawionych. Ci pierwsi muszą konieczną koleją losu troszczyć się o tych drugich pod groźbą nieszczęścia miasta i ich własnego. — Z chwilą bowiem, kiedy stan rzeczy znajdzie się na granicy sprężystości, tłum bezchlebnych zespoli uczucia lęku i głodu. Jakież zapasy gotówki znajdują się w rękach mieszczaństwa?

Na pytanie powyższe trudno odpowiedzieć. Gotówki kasowe prawie wszystkie wywyczerpano, prywatne hanczki uciekły, kapitałiści jak i zamożni rentjerzy się wynieśli. Zapewne w mieście znajdują się jeszcze zapasy, któreby wystarczyły na dłuższy czas na zaprowiantowanie ludności, jednak są one i będą w przeważnej ilości ukryte i schowane przez właścicieli na gorsze czasy. Zdają oni sobie dobrze sprawę, że mogą nadejść bardzo ciężkie chwile, że wojna prawdopodobnie przeciągnie się długo przez całe miesiące, że wskazanę są przez instynkt samozachowawczy zapatrzenie się i jak jak największa oszczędność, a chociaż uznają — można twierdzić — potrzebę dobra całego miasta, przecie postępują tak, jak ogarnięty paniką i uciekający ze swym oddziałem żołnierz, który powtarza rozkaz wodza i krzyczy za uciekającymi: „halt!” ale sam także zryka.

To tylko pewne, że pieniądz odpływa, a nie wraca i że może go braknąć.

Przypuścimy, że taki stan spowodowany wojną potrwa cztery miesiące, i że dzienne utrzymanie ludności Lwowa kosztuje 186.000 koron, to miesięcznie wyniesie ten koszt blisko 5 milionów. Do tego należy dołączyć inne koszty, jak opał, światła, wody itp., to ta suma znacznie się powiększy. Przez cztery miesiące urosł on może do 30 milionów koron, nie wyczerpując troski i nadal. Czy miasto posiada choćby wyraźniejszą część tej sumy? Twierdzić byłoby śmiesznie. Przypuszczam parę milionów. Z chwilą wyczerpania dogorywających już zapasów, jakie się znajdują w zamagazynowaniu handlowem i prywatnem, kwota, potrzebna na utrzymanie, w pełni będzie odpływać codziennie.

Co potem? Jaka rada?

Ludność nie posiada żadnego źródła dochodu, byliśmy bowiem przeważnie urzędniczą osadą. Teraz każdy z lękiem pyta się, co będzie jutro, albowiem i wewnętrzny obrót zaczyna maleć.

Niemają rzeczą stawiać rady i wnioski, należy to do bardziej doświadczonych ojemnie. Podnoszę tylko te kwestje.

Codziennie po południu i wieczór **Koncert w Kawiarni Renesans** ul. Trzeciego Maja 12. 12191

Wszelako wysuwa się jasno, potrzeba skapitalizowania zapasów prywatnych i operowania niemi. — Część ich zapewne zdobędzie kasa miejska przy pomocy bonów, może też roztropniejsi obywatele bez obawy oświadczyliby się czynnie za tem, a także strach przed ukrytym grabieżcą otworzyłby niejedną kryjówkę złota i srebra. Można także urządzić i połączyć z kasą lombard drogocennych rzeczy i zwiększyć przez to zapasy... z kapitalizacją zwyczajnie kojarzą się interesy i podaż pracy, a za niemi normalne życie.

Drugie wskazanie, jakie się nasuwa jest zmniejszenie ad minimum eksportu pieniędzy z miasta, a więc wskazana byłaby jak największa oszczędność.

Wartoby pomyśleć nad ewakuacją Lwowa z udnosci, która najczęściej bez środków z powodu operacji wojennych schroniła się do miasta, stając się jego bardzo poważną troską. Ponieważ już prowincja, przez którą przeszedł paroksyzm, uspokoiła się, te jednostki mogą śmiało wracać do swych codziennych zajęć i gojenia zawczasu ran otrzymanych w domu. Odnoszę to do tych, którzy tu nie mają środków lub oparcia o posiadających takie.

J. St.

## Drzewo dla Lwowa.

Wywiad u dyrektora Małaczyńskiego.

— Teraz czas na pauza, panie dyrektorze — tak powitałem Szanownego dyr. Małaczyńskiego, kierownika zarządu dóbr i lasów.

Węgiel się kończy, koksu niema — dodaje. — Przychodzi kolej na drzewo.

— Niewątpliwie — odpowiada dyr. Małaczyński — Zagadnienie staje się palące, im bardziej zimno grozi. Miasto dotąd nie zwróciło się do mnie. Myślałem już wiele nad tem, jakby miastu pomóc.

— Miasto ma wiele drzewa wyciętego w swych dobrach. Wycinano przecież w celach strategicznych i to drzewo leży.

— Tak, ale miasto ma swój własny zarząd. Chętniebym pomógł, dostarczyłbym znawców do segregowania, kierowania zwózką. Zapewno miasto to robi.

— Tak nie można rzeczy stawiać, trzeba się wtrącić w te sprawy i ułożyć, czy leżaniny na długo starczy, czy nie należałoby zawczasu uruchomić zapasów drzewa gotowego w lasach krajowych.

— Drzewo w lasach naszych można mieć najbliższej dopiero od Bolechowa. Na to potrzeba wagonów. Robią się już starania, aby jaknajprędzej wagonów trochę dostać. Na razie trudno na to zaradzić, bo ranni mają pierwszeństwo.

Jest drzewo — ciągnął dalej dyrektor — w lasach fundacyjnych (im. Głowińskiego) koło Winnik. To można kołmi zwozić.

— Czy Lwów istotnie pozostanie bez węgla?

— O ile do Ślązka niema drogi, to oczywiście — bieda. Boć węgiel z południowej Rosji trzeba przeladowywać w Podwoleczyskach na naszą węższą linię, a to niesłychanie podniesie jego cenę. Nie mówiąc o tem, że węgiel teraz potrzebny państwu rosyjskiemu choćby dla floty, trudno na niego wogóle liczyć.

— Tymczasem my nie możemy tu liczyć na wieczną pogodę tak dobrotliwie uśmiechniętą jak teraz. Co będzie, gdy jesień ciężka przyjdzie?

— Zrobimy wszystko co można. Zaraz pójdę do p. wiceprezydenta Schleichera, który się zajmuje a-prowizacją i do radcy magistratu Ostrowskiego i coś konkretnego uradzimy. Wtedy dam panu znać, aby pan uspokoił wszelkie w tym kierunku obawy.

X.

## Z Rady miejskiej.

(Wybór komisji. — Uznanie dla prezydium.)

Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się posiedzenie Rady m. przy licznyim udziale urzędników.

Obrady zagal wicepr. dr. Rutowski podkreślając, że w tej ciężkiej dla miasta chwili okazało się, że miasto jest silnie zorganizowane i gdy nas wszyscy opuścili — miasto potrafiło nie tylko sprostać własnym obowiązkom, ale zastąpić i inne czynniki. Obecnie jednak zachodzi potrzeba skrócenia instancji i stworzenia komisji, któreby mogły sprawnie bez dłuższego toku obrad załatwiać sprawy bieżące. W tym celu mówca proponuje wybór 5 komisji, któreby odpowiadały dawnym sekcjom i objęły czynności tych sekcji. W myśl wniosku referenta wybrano następujące komisje: 1) komisja dobroczynna: przewodniczący komisji wiceprezydent Stahl, zastępca r. Philipp, członkowie: Abrysowski, Andrzejowski, Bierniecki, Dylewski, Philipp, Sklepiński.

2) Komisja finansowa: przewodniczący dr. Rutowski, zastępca r. Bolesław Lewicki, członkowie: Bardasz, dr. Chłamtacz, Höflinger, Bol. Lewicki, Ohly, dr. Pieracki, Pirożyński, dr. Stesłowicz, Toepfer i Kauczyński.

Komitet wykonawczy tej sekcji składać się będzie z pp. dr. Rutowskiego, Bol. Lewickiego, dr. Stesłowicza i Chłamtacza.

3) Komisja techniczna: przewodniczący wicepr. dr. Stahl, zast. r. Wczelak, członkowie: r. Biernacki, Halski, Hingler, Howarth, dr. Michejda, Schirmer, Szafranski, Thulie, Wczelak i Ciesielski.

4) Komisja zdrowotna: przewodniczący dr. Schleicher, zast. dr. Starzewski i Włodzimirski, członkowie: Ciechulski, Demeter, Friedrich, Janowicz, dr. Mikołajski, dr. Piepes-Poratyński, Thom, Toczyski, Włodzimirski, dr. Starzewski, Zgórski Julian.

5) Komisja szkolna: przewodniczący dr. Rutowski, zastępca dr. Próchnicki, członkowie: r. Getritz, Ilnatowicz, Kwiatkowski, Majerski, dr. Piasecki, dr. Próchnicki, dr. Obmiński, Schneider, ks. dr. Szydelski.

Komitet wykonawczy tej komisji: dr. Rutowski, dr. Próchnicki, dr. Obmiński i Majerski.

Zarazem prezydent zawiadomił radę, że p. gubernator wojenny Szerebetiew pozwolił na otwarcie wszystkich szkół ludowych, co do innych szkół rokowania wdrożone.

Skład komisji przyjęto bez dyskusji.

Z kolei zabrał głos r. Bol. Lewicki, podkreślając, że w tej historycznej chwili miasto nasze ma niejedyn sukces do zawdzięczenia prezydium miasta. To też mówca imieniem Rady miejskiej wyraża prez. dr. Rutowskiemu, wicepr. dr. Stahlowi i dr. Schleicherowi serdeczną wdzięczność i podziękowanie za ich pracę około dobra miasta. (Okłaski.)

Wkońcu na wniosek prez. dr. Rutowskiego uchwalono wyrazić pisemne podziękowanie funkcjonariuszom m. wodociągów, którzy w największym ogniu wojennym nie opuścili pracy z narażeniem własnego życia. Oprócz uznania, ma być im wypłacona gratyfikacja, której wysokość oznaczy prezydium.

Na tem zamknięto obrady.

## Miejska Straż obywatelska.

Celem uniknięcia nieporozumień i nadużyć z opaskami miejskiej straży obywatelskiej pomieszczony spis członków M. S. O., uprawnionych jedynie do noszenia opasek i interwenjowania w wypadkach regulaminem wskazanych.

### Dzielnica I.

Komendant r. Andrzejowski M., zastępcy: 1. dr. Hozer J., 2. Rychnowski Fr., 3. Zmudzki W., 4. Tyc Tad., 5. Moskwiński Kaz., 6. Krzyżkowski Dionizy, 7. Nadwodzki Lech. Komenda urzęduje w komisarjacie dziel. I. przy ul. Chorążczyzna l. 22.

W dzielnicy I są otwarte przez całą noc następujące strażnice M. S. O.: I. przy ul. Chorążczyzna l. 15; II. przy ul. Zyblikiewicza l. 40; III. przy ul. Jabłonowskich l. 4; IV. przy ul. św. Zofii l. 18; V. przy ul. Wronowskich l. 9.

Do M. S. O. w dzielnicy I należą następujący członkowie:

### Sekcja I.

Bartosz Alojzy, Bayger Witold, Czuruk Bol., Dajewski Józ., Dajewski Marjan, Danielewicz Józef, Dembiński Bron., Dydowicz Wład., Fuhrman Edm., Gąsiorowski Kazim., Goleczewski Julian, Gostkowski Alfons, Gottlieb Aleks., Grech Włodz., Harasimowicz Marcei, Hulles Maurycy, Iwaszczyzyn Bazyli, Janowski Włodz., Jaszkaniec Karol, Kędziński Kazim., dr. Kolischer Henryk, Kornella Andrzej, Kownacki Juljusz, Krywald Andrzej, Landes Ludwig, Lenartowicz Jan, Liszczyk Jan, Medyczny Zyg., Metz Wład., Micawka Stefan, Mikuliński Zenon, Mikstein Jan, hr. Mniszka Adalbert, Nieduszyński Czesł., Niemczycki Stan., Nowakowski Stan., Pabisz Franc., Pakosz Ant., Polhmann Zdzisław, Podlewski Kazim., Röhr Ludw., Rottermann Józef, Rottermann Karol, Rychnowski Franc., Richter Gerszon, Sciborski Aleks., Senaczek Leon, Siciński Mich., Socki Stan., Sochaniewicz Stefan, Szczepański Kazim., Szewera Stefan, Wasel Leopold, Weitzman Jakób, Wierzbicki Ludw., Wincza Jan, Witki Kazim., Wolfstall Bron., Wolski Waclaw, Wojnarowicz, Zaleski Miecz., Zdek Wład., Lipczyński Konst., Obertyński Józef, Kościuk Ferd.

### Sekcja II.

Barber Gwido, Bańkowski Zenon, Bartosz Artur, Beer Edm., Berdarich Marjan, Biliński Ant., dr. Brückmann Aleks., Boberski Zygmun, Byczyszyn Michał, Chmielowski Jan, Chrzastowski Franc., Cichocki Miecz., Czauderna Juljan, Głowacki Ign., Gorecki Tad., Goliś Marjan, Grzeszczuk Wład., Hartleb Kazim., Herzmanek Stan., Kawecki Zdzisł., Kossowski Stan., Korzeniowski Wład., Lewanowicz Aleks., Małachowski Jerzy, Miśniakiewicz Miecz., Małczyński Stefan, Obertyński Kazim., Oborski Eugen., Raczynski Janusz, Raczynski Tad., Rosner Oskar, Rudnicki Zyg., inżyn., Rudnicki Zyg., starosta, Skulski Edm., Silnicki Tad., Santi Paweł, Słowikowski Kazim., Stojalowski Kazim., Smutny Jan, Treter Czesł., Treter Jerzy, Treter Stefan, Waldbaum Herman, Wartersiewicz Aleks., Zawadzki Tad., Zmudzki Waclaw, Zubrzycki Edm.

### Sekcja III.

Tyc Tad., Berezowski Kazim., Ajesz Franc., Argasiński Tad., Burzym Miecz., Bielecki Adam, Berstein Leopold, Biliński Ignacy, Berger Stan., Buszek Wład., Borzemski Ant., dr. Cyga Karpiński, Drużencki Tad., Dreżepolski Rom., Dudziak Stan., Dworski Jan, Dworski Stan., Eisenbart Teodor, Ehrenberg Zbign., Fuchs Karol, Firmhofer Karol, Fuliński Benedykt, Garczynski Tad., Grünbaum Bernard, Hackel Michał, Hozer Jan, Hawrylinka Seweryn, Hisztin Wład., Ja-

nowski Konst., Juhre Kazim., ks. Jeżewicz Wład., Jaryczowier Jakób, Kiersz Miecz., Krzywoszyński, Kramer Zyg., Krogulski Seweryn, Kopeć Ludw., Kintzi Gust., Krebs Edward, Krajewski Marc., Korczyński Stan., Kucharski Wład., Kurowski Feliks, Kebczyński, Lustig Henryk, Lochmann Emil, Löffler Emil, Lysakowski, Mandel Salom., Mysłowski Jan, Margulies Henryk, Matula Tad., Mitschke Kar., Machniewicz Wład., Mazurek Jul., dr. Niementowski Jul., Nadwodzki Lech, Nowosielski Mich., Nowosielski Aleks., Połozynowicz Włodz., Paszyński, Pfitzner Adolf, Potuczek Ant., Preidl Leon, Pelikan Emil, Pelikan Jan, Pirożyński Józ., Pisecki Aleks., Pfeiffer Edw., Rachlewicz Miecz., Romaniszyn Jan, Rząsa Jan, Rogenstreif Zyg., Rawski Karol, Roszko Emanuel, Reichelt Ant., Rozumkiewicz Józef, Rogalski Zyg., dr. Rosiński Wład., dr. Reiter Mar., dr. Staromiejski Fr., Szkaradek Edw., Solski Stan., Strzałkowski Stan., Sadłowski Jan, Schirmer Willh., Scheuring Herman, Stadler Alfr., Szypuła Mar., Szujski Wład., Uszycki Edm., Torski, Wang Wil., Waligórski Bol., Waldt Gust., Zajączkowski J., Bernard Jul., Hoefler Lud., Zipser Aleks., Żegiestowski Wład., Zmudzki Franc., Link Józef, Völker Rudolf, Pawłowski Jan, Müller Jan, Gersterfeld Jan, Petru Szym., Dunko de Soja Leon.

### Sekcja IV.

Buczyński J., dr. Czołowski Aleks., Ciechoński J., Górski Rud., Huppert Leop., Kalczyński Stan., Kollek Flor., Kościński Stan., Kunder Franc., Krömer J., dr. Lewicki Stan., Lorberg L., Moskwiński Kazim., Matusów Jerzy, Mercało Michał, Małtyniuk, Mańkowski Włodz., Nikodemowicz, Ryczak Piotr, Romanowski Jan, dr. Siemiątkowski Feliks, Semkowicz Aleks., Semkowicz Jan, Szulislawski Karol, dr. Szulislawski Edw., Szczerba Miecz., Tomaszewski Alojzy, Wojtoń Zyg., Willman Aleks., Wenzel Karol, Witkowski Franc., Weissgerber Hip., Zawadzki Bol., Złotnicki Marjan, Złotnicki Roman.

### Sekcja V.

Batowski Stan., Brunarski Wład., Burdowicz Wład., Dziedzic Jan, Dreszer Jul., Feliński Rom., dr. Goldberg Dawid, Horowitz Arnold, Heller Franc., Heller Emil, Hofman, Kowalski Franc., Komar Mich., Kurowski Juljusz, Krzyżkowski Dioniz., Krzyżkowski Kazim., Kaczyński Jan, Krzak Miecz., Konopacki Stan., Laskowski Wład., Ludwik Mich., Michańcio Rom., Neyman Kazim., Oestreicher Osk., Pawłowski Jan, Plutyński Ant., Podkówa Marc., Pilewski Józ., Przystajko Stan., Riedl Rom., Rosenrauch Leon, Stroner Franc., Walawski Włodz., Weinbaum Izidor, Wydrych Jan, Waldmann Henr., Wójcik Jul., Zachodny Józef.

## Prawda o Częstochowie.

Świeżo przybyły do Warszawy częstochowianin, p. Jan Czempinski, tak opisuje w „Kurjerze Warszawskim“ istotny stan rzeczy w Częstochowie.

Szczegóły zajęcia Częstochowy są znane. Należy tylko ustalić fakty co do pewnych zajęć, aby uspokoić wiele osób, zaniepokojonych o los swych blizkich i — o Jasną Górę, o której tyle potwornych puszczono w świat pogłosek.

Poza załogą niemiecką która obecnie (pisane w nocy z 5 — 6 września) może wynosić około 3.000 ludzi, nad miastem czuwają przedstawiciele polskiego społeczeństwa z wyboru, zatwierdzeni zaś przez komendanta niemieckiego. Prezydentem jest p. Głazek. Dyrektorem policji p. Bernek, właściciel fabryki odlewów fosforobronzowych. P. Berneka wybrali sami obywatele i poważne głowy stwierdzają, że jego wstawiennictwo uchroniło wiele osób od kary śmierci. Ma duże uznanie. Pomocnikiem dyrektora policji jest p. Biernacki. Komendantem straży obywatelskiej p. Edmund Bruehl (wybrany jeszcze za rządów gen. Nowikowa). Naczelnikiem powiatu jest p. Aleksander Steinhagen (junior), właściciel dóbr Mausy Wielkiej i jeden z właścicieli akcyjnej fabryki papieru „Steinhagen, Wehr i Sp.“ w Myszkowie. Pomocnikami jego są obywatele ziemscy W. Olszyński i inż. C. Apanowicz, właściciel dóbr Jaskrów.

Co do szeroko komentowanych wieści o zbzczeniu Jasnej Góry, okazują się one, na szczęście, nieprawdziwe. Prawda jest, że po zajęciu Częstochowy część załogi zakwaterowała się w klasztorze, lecz za wstawiennictwem O. Alfonsa trwało to bardzo krótko. Armat na walach nie ustawiano.

Potwierdzają się natomiast wieści o rozstrzelaniach.

Pierwsze wypadki zdarzyły się w tydzień po zajęciu Częstochowy — w nocy z 7 na 8 sierpnia. — Źródła niemieckie i częstochowskie pisma polskie (z tychże źródeł) podały, że kara spadła za strzały do wojska zestrony mieszkańców.

Rzeczywistość przeczy temu: późnym wieczorem, dnia 7 sierpnia patrol niemiecki po pijanemu zaczął strzelać na ul. „7 kamienic“. Jedna z kul trafiła w oficera, siedzącego na balkonie w hotelu Krakowskim.

Żołnierze bronili się tem, że w ich stronę padł strzał z domu i wskazali 3 domy obok siebie. Domy te ostrzeliwano z karabinów maszynowych. Padł od kul p. Bolesław Sakowski, który dyżurował w swym domu w sieni oraz stróż Rudliński.

Domy te ostrzeliwano w dalszym ciągu rano. — Padły 4 osoby, wśród nich obywatel Romanowicz. 7 osób odniosło rany.

Zwłoki zabitych na razie pochowano koło parku wystawowego. Doły polecono wykopać obywatelom pod kierunkiem radcy magistratu Gruszczyńskiego. Później pułk. von Zollern pozwolił rodzinom pochować zwłoki na cmentarzu.

Następny fakt rozstrzelania dotyczy majstra Szmita z cegielni parowej Bestermana i Sieradzkiego. Majster Szmit spostrzegł, że ktoś kradnie cegły i strzelił. Za nieoddanie broni v. Zollern skazał go na śmierć. Cegielnię spalono.

Poza tem było kilka przypadków poranienia bez śmiertelnego zakończenia. Między innymi przez pomyłkę 2 patroli uderzyły na siebie. Dodany do patrolu członek straży, dyrektor szpagaciarni, otrzymał bagnietem ranę w czoło. Obecnie jest zdrow.

W dniu 8 sierpnia spędzono wiele osób, idących do klasztoru i kazano im z rękami wzniesionymi do góry iść ku Herborn. Za Herbami większość uwolniono, pozostawiając tylko zapasowych, których zabrano do Prus. Ostatni fakt rozstrzelania dotyczył 2 bandytów Krętusia i Majewskiego. Obaj synowie rzemieślników (kowale i stolarze) w Kiedrzyńcu napadli na żydów i zgrabili im około 2.000 rb. Za bandytami puścili się w pogoń włościanie i schwytali ich na cmentarzu, zwanym „na kulach”. Obu rozstrzelano pod murem cmentarnym po wypowiedaniu ich przez ks. Ciesielskiego. Zwłoki rodzina zabrała do Kiedrzyńca.

Innych faktów rozstrzelania nie było.

Ruch fabryczny ustał zupełnie dla braku odbiorców i węgla. Węgiel doszedł obecnie do 60 kop. za pud. Komendant obiecywał sprowadzenie węgla ze Ślązka, ale węgiel ten nie nadszedł. Handel ledwo wędruje.

Sprawy rozstrzyga sąd rozjemczy. W pewnych wypadkach sąd ten stosuje karę chłosty.

Szkoły zaczęły być czynne w tych dniach przy bardzo szczupłej liczbie uczniów. Otwarto szkoły: Kościńskiego, Szudejki i szkołę handlową Bagieńskiego.

## Zatopienie Malines.

Depesze doniosły o zatopieniu okolic Malines przez Belgów. Wojska niemieckie otrzymały rozkaz odcięcia Antwerpii od pobraża i pozbawienia jej tym sposobem pomocy z morza, gdzie przy ujściu Skaldy stoją pancerniki angielskie. W tym celu armia niemiecka, pozostawiając na boku odcięte Malines, ruszyła na południowy-zachód i południo-wschód od Antwerpii.

Inżynierowie belgijscy wysadzili w powietrze wszystkie groble w systemie rzek, wpadających do Skaldy.

Groblami są ogrodzone rzeki Dyle, Demer, Senne i Contiet. Olbrzymia masa wody zalała najżyźniejszą dolinę między Antwerpią, Boomem, Heystem i Lierrem, pokrytą udoskonaleniami inspektami warzywnymi i owocowymi, gdzie stosowano ostatnie naukowe gospodarstwo-rolne metody i gdzie otrzymywano bajeczne zbiory jarzyn, owoców i jagód.

Powierzchnia zatopiona wodą, spuszczoną ze szluz, przedstawia obszar około 200—250 kil. kwadr.

Oprócz strat, jakie poniosą rolnicy, Belgja przez ten czyn ofiarny gubi całe gałęzie przemysłu fabrycznego.

Jeden z inżynierów rosyjskich, który studiował system szluz belgijskich, opowiada, że od Louvain do Antwerpii przechodzi przez Malines kanał, od którego wpada szereg dopływów Skaldy i drobnych rzeczek i który pokrywa cały system skomplikowany grobli i szluz. Kanał ten przedstawia arcydzieło budownictwa wodnego i wykonany został przez inżynierów w ciągu lat dziesięciu. Około wszystkich grobli postawiono olbrzymie turbinowe dynamo-maszyny, zasilające energią elektryczną nie tylko styczne fabryki tiulu, muślinu, batysty i koronek w okręgu Malines, od najdawniejszych czasów słynącego swymi cennymi kołenkami (point de Malines), ale i fabryki wyrobów stalowych w Termonde i Alost; zakłady wydobywania cynku i srebra pod Covesel, Liezze i Mont, fabryki chemiczne Brukseli i Gandawy i kopalnie pod Charlerois.

Nagle spuszczenie olbrzymiej masy wody dokończy rozpoczęte przez Niemców zniszczenie Malines, a szeroki potok wody zniszczył i zburzył budynki fabryczne i przemysłowe, uniesie do Skaldy i do morza urodzajną warstwę ziemi z całej doliny Skaldy od Louvain do Antwerpii i, zruinowawszy najżyźniejszą część Belgji, zaleje wszystkie kopalnie węgla kamiennego.

Niemcy będą zmuszeni przywozić węgiel do swych parowozów ze Ślązka, co zajmie wielką ilość taboru ruchomego, tak niezbędnego do podwozu prowiantów i zapasów wojennych dla olbrzymiej armji niemieckiej, działającej w Belgji i Francji.

Dość kilku godzin, aby zamienić dolinę Skaldy w błoto grząskie, przez które niepodobna przewieźć nie tylko ciężkich armat niemieckich, ale i wozów, nalożonych sianem. Armji niemieckiej w tych stronach grozi odcięcie od swej podstawy i głód pod murami Antwerpii lub pod ogniem Belgów.

Depesze donoszą, że Niemcy ratują swą artylerię i ponoszą wielkie straty od ognia fortów Malines.

W XX wieku Belgja musi przeżywać to, co przypomina mroczne czasy rządów okrutnego księcia Alby, który przeszedłszy z ogniem i mieczem całą Flandrię zakończył ten pochód krwawą rzezią w Malines. W obronie swej niepodległości Belgowie uciekli się do rozpaczliwego kroku.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **General-gubernator hr. Georgij Bobrinskij** przybył onegdaj do Lwowa i zamieszkał w pałacu namiestnikowskim.

Równocześnie przybył do Lwowa liczny zastęp rosyjskich urzędników administracyjnych, którzy mają przeprowadzić zorganizowanie administracji kraju.

— **Bony m. Lwowa** jednokoronowe rozeszły się już w ilości 6000 sztuk. Każda, ukazująca się w kasie miejskiej nowa serja bonów, rozchwytywana jest natychmiast. Jak wiadomo, bony zostały wydane w ilości 50.000, puszczenie ich jednak w kurs nie mogło się odbyć natychmiast w pełnej ilości ze względu na trudności techniczne, mianowicie, jak już donosiliśmy, każdy bon musi być opatrzony własnoręcznymi podpisami wszystkich trzech wiceprezydentów miasta.

— **Dyrekcja Związku Ziemiaków** uprasza obywateli ziemskich, przebywających we Lwowie, aby zechcieli zjechać się w lokalu Związku Ziemiaków (nowy gmach Gal. Tow. kred. ziemsk. przy ul. Kopernika 2), w **wtorek 22 bm. o g. 4 popoł.**, w celu omówienia sprawy zorganizowania pomocy administracyjnej dla gospodarstw w dobrach ziemskich, opuszczonych przez właścicieli.

— **Wiadomości osobiste.** Do Lwowa przybył b. poseł sejmowy i prezes „Narodnego Sowieta” dr. Włodzimierz Dudykiewicz, który przed wypadkami wojennymi wyjechał do Rosji i przebywał w Petersburgu. Wraz z nim przybył także adwokat dr. Marjan Głuszkiewicz, znany z obrony w procesie Bendasiuka i tow. którą — jak wiadomo — kierował dr. Dudykiewicz.

Z oskarżonych w procesie Bendasiuka i tow. bawi we Lwowie p. Bazyl Koldra, w charakterze korespondenta dziennika „Nowoje Wremia”. P. Bendasiuk, chory na płuca przebywa obecnie w dobrach hr. Włodzimierza Bobrinskiiego na Krymie.

— **Wyjaśnienie.** Otrzymujemy następujące pismo: „Proszę uprzejmie o łaskawe zaznaczenie, iż z p. Stanisławem Kossowskim, zamieszkałym przy ul. Leona Sapiehy nr. 61, wykluczonym z M. S. O. dzielnicy VI, nie mam nic wspólnego. Dr. Stanisław Kossowski, prof. gimn. II we Lwowie, zam. przy ul. Obzowej 3.”

— **Biskup prawosławny we Lwowie.** Wraz z wojskiem przybyło do Lwowa wielu duchownych prawosławnych, pełniących służbę kapelanów. Przemaszczowali oni wraz z przeciagającymi przez miasto wojskami. Między innymi bawi w mieście biskup-sufragan Trifon z Moskwy, który po wybuchu wojny wstąpił do armii jako kapelan. Zatrzymał się on we Lwowie w celu odprawienia dzisiaj w cerkwi orientalnej nabożeństwa archierejskiego.

— **Niepowetowane szkody materialne** wskutek bojów, staczanych w okolicy Kurowic, poniósł znany sportsman p. Stanisław Ułaszyn, właściciel Żurawnik, które trzykrotnie przechodziły w tym czasie z rąk austriackich do rosyjskich. P. Ułaszynowi zniszczono doszczętnie cały dobytek folwarczny i urządzenie dworu, najdotkliwiej odczuł on jednak utratę stada, złożonego z 14 koni wyciągowych, których znaczna część była przygotowana na warszawski meeting jeśnenny. „Z całego inwentarza — mówi p. Ułaszyn z nieopuszczającym go nigdy humorem piszącemu te słowa — pozostała mi tylko postrzelona oślica”.

— **Rabunki.** Jak nam donoszą, zrabowane zostały doszczętnie w powiecie bóbreckim majątki państwa Tauschińskich, Bakowce i Lubenka. Chłopi ruscy pod przewodem wojska spalili stodołę, śpichrze i stajnie i zrujnowali doszczętnie dwa pałace, rabując lub niszcząc. Co gorsza, otworzyli nawet grobowce rodzinne i słańbili groby.

— **Aprovizacja miasta.** Wspomnieć się godzi, że w tej ciężkiej dla miasta chwili, miejski zakład aprovizacyjny jest jedynym źródłem, z którego wszyscy mieszkańcy zaopatrują się w środki żywności. Ko-

rzystają z tego nie tylko konsumenci, ale także piekarni i cukrownicy, którzy zmuszeni byłiby zamknąć swe warsztaty, gdyby im miasto nie dostarczyło mąki i cukru. W ostatnich dniach miasto sprzedało piekarzom 7 wagonów mąki. Obecnie prezydent miasta zakontraktowało nowy zapas mąki z Podola rosyjskiego a transport spodziewany jest w tych dniach. Zapewnić jednak należy do piekarzy i cukierników, aby przestali liczyć na miejski Zakład aprovizacyjny, a sami wyteżyli energję i inicjatywę i starali się o zapasy, o które obecnie nie trudno.

— **Komisja policyjna.** Jako ciało doradcze a zarazem wyższa instancja m. dykcji policji powołano do życia komisję policyjną, w skład której weszli rr.: Schneider, komendant straży obyw., dr. Pieracki i Howarth. Komisja ta będzie niejako wyższą instancją dla wymiaru grzywien i wyroków m. policji.

— **Komisja anticholeryczna.** Jak wiadomo, celem zwalczania grożącej miastu cholery, powołano do życia komisję anticholeryczną, w skład której weszli prof. dr. Kuczera, fizyk dr. Legeżyński i r. dr. Mikołajski. Do komitetu wykonawczego zaś tej komisji zostali wybrani rr. Włodzimirski, dr. Starzewski i dr. Piepes-Poratyński.

— **Nagła śmierć na ulicy.** Tragiczny wypadek nagłej śmierci zdarzył się wczoraj w południe na ulicy Czarnieckiego, tuż naprzeciw odwachu. Oto jakiś w średnim wieku mężczyzna, nieznanego nazwiska, padł na chodniku i po silnym krwotoku płucnym wyzionął ducha. Przechodzący ulicą jakiś ksiądz odprawił nad zwłokami modły a przechodnie uklękawszy, odmówili „Anioł Pański”. Zwłoki zabrano później do zakładu medycyny sądowej.

## Oświata i szkoły.

— **Wpisy uczniów, oraz zgłoszenia pp. profesorów** do gimnazjum A. Mickiewicza (ul. Senatorska) przyjmuje się od poniedziałku 21 września od godz. 9—12 i od 4—6. Dyrekcja. 12185

— **Zarząd szkoły wydziałowej 5-klasowej** w połączeniu z 4-klasową szkołą pospolitą u PP. Sakramentek (ul. Sakramentek 11) we Lwowie, uwiadamia, że przyjmując oprócz stałych uczęnic także dochodzące pod korzystnymi warunkami. Wpisy rozpoczną się 21 bm. od g. 9 rano do 1 w południe. 12178

## OBWIESZCZENIE.

Zarząd miejskiego opatu potrzebuje kilku zaprzęgów do zwiezienia drzewa opałowego z Hołoska, względnie z Brzechowic do Lwowa. Właściciele zaprzęgów, reflektujący na powyższą dostawę, zechcą zgłosić się jak najrychlej w V A. Departamencie Magistratu (ratusz II p.) w godzinach przedpołudniowych celem omówienia warunków dostawy.

We Lwowie 19 września 1914.

Kuźniewicz.

## MARJA KNEÉ

em. nauczycielka c. k. Państw. Szkoły przem. zaopatrzona sw. Sakramentami, po nader ciężkich i długich cierpieniach, zasnęła w Panu dnia 19 września b. r., przeżywszy lat 54.

W smutku pogrążona siostra z dziećmi i rodziną zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 21 września b. r. o godz. 11 przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Sadownickiej l. 73 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 19 września 1914.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

## Do Czytelników!

Przypominamy, że prenumeratę „Słowa Polskiego” rozpoczynać można każdego dnia, nie tylko w pierwszym dniu miesiąca.

Czytelnikom dogodniej i taniej wypadnie odbierać dziennik w domu. Roznosiciele „Słowa Polskiego” dostarczają pismo jak dawniej regularnie dwa razy dziennie na wszystkich ulicach.

Prenumerata miesięczna wynosi we Lwowie kor. 2, za roznoszenie dwukrotne dopłaca się 60 hal.

Prenumeratę przyjmujemy tylko w Administracji: Zimorowicza 15.